

Nauczyciele zbrodni

W chwili, kiedy Człowiek samodzielnie przejął sterowanie własnym losem, zamieszkała w nim zbrodnia. Zbrodnia, która nie jest wymysłem obcych bytów z poza Ziemi. Na początku zło nie było zamieszkałe pośród rodzaju ludzkiego. Drogę do zbrodni utorowali ci, którzy wolę i wolność oddali w zarząd innemu bliźniemu, zmieniając je w poddaństwo. Zbrodnia miała swój udział w powołaniu świętości, dając bogom moc panowania nad Ziemią i ludźmi. Zadomowiła się w umyśle Człowieka w jego bezpiecznej komnacie. Będąc tam ma wgląd na jego postępowanie, które ma być takie, jakie sama uwielbia. Na czele drabinki w zbrodniczej hierarchii, zbrodnia powołała ludzi, którzy wielbią wyższość nad bliźnim oraz wykonują jej polecenia. Kim oni są? Jaką pełnią statut w społeczeństwie, że tak ich uwielbiamy? Są nimi ludzie, którzy podstępem i bezwzględnością, często przy użyciu przemocy wywyższeni do miana herosów albo mężów stanu, kłamstwem zdobyli zaufanie bliźnich kroczących po tej samej drodze życia. Oni to międzyludzką równość prawem ustaloną dla korzyści własnych podporządkowali, wywyższając się nad godność bliźniego. Niby to w imieniu sprawiedliwości i ogólnego dobra Człowieka, mając od unizonego rodzaju ludzkiego błogosławieństwo, dokonują zbrodni na bliźnim sami będąc nietykalnymi. Z modlitwą na ustach, opętani nienawiścią, podcinają gardła, na szyję pętle zakładają lub mieczem głowy ścinają nie wspominając o broni totalnej zagłady. Albo kobietę, bramę wejściową do naszego istnienia, kwiat życia, bluźnierstwem i przekleństwem poniżają. Świadomie powołujemy synów zbrodni na eksponowane stanowiska aby twardą ręką dławili to co jest najcenniejsze w Człowieku, jego mądrość, jego wolę. Kiedy zbrodnia wylewa się z kielicha goryczy pytamy, kto winny jej przelania? Wówczas brak nam odpowiedzi. Dlaczego? Bo czujemy przygniatający ciężar nieszczęść i krzywd wyrządzonych bliźnim. Tak, to my jesteśmy nauczycielami zbrodni, rozumne istoty. Nasza wiedza ją uszlachetniła przez co stała się dumna, nikt obcy nam w tym nie pomagał. Staliśmy się wyrafinowaną krwiożerczą bestią. Człowiecze umiłowany przez zbrodnię, to co czynisz w twojej pamięci jest zapisane. Gdy zbrodnią lub hańbą poniżasz bliźniego to obciążasz nie jego ale własne sumienie. Nie istnieje taka moc, która mogłaby usprawiedliwić złowrogie postępowanie. Zbrodnicze czyny zapisane w pamięci ze zdwojoną siłą wrócą do sprawcy. Człowiek w nowym życiu będzie nieświadomy tego, że nieszczęścia, które jego dotkną to wypełnienie się sprawiedliwości za zbrodnicze czyny popełnione w poprzednim życiu. Tak długo poddany będzie

oczyszczaniu, aż okropność wspomnień zniknie, wówczas stanie się nowym Człowiekiem. Ale nie wszyscy w których zbrodnia zamieszkuje doczekają oczyszczenia sumienia. Dlaczego? Dlatego, że wciąż na nowo upajać będą się nią jakby narkotykiem. To co wcześniej oczyścili ponownie zabrudzą. Trwać będzie to do chwili, gdy nagle Ziemię wstrząsną kataklizmy. Wówczas wielką masę rodzaju ludzkiego woda zmyje z powierzchni Ziemi do Oceanów i Mórz lub będzie przez wielkie ruchy tektoniczne pogrzebana albo zniszczona przez erupcje wulkaniczne. Ci co pozostaną przy życiu odrzucą zbrodnię, wejdą na ścieżkę braterstwa. Ich potomstwo, które ponownie powróci do życia, błogosławić będzie nowy świat. Nie będą znali zbrodni. Tym, którym kataklizm odbierze życie oraz pozbawi korzeni wśród żyjących, wydłużą okresy przebywania w pamięci Ziemi w oczekiwaniu na wezwanie do życia ludzkiego. Dla innych, którzy zapragną natychmiastowego życia, szansą będzie podjęcie go zajmując ciało zwierzęce. Ale ciągłe powtarzanie zwierzęcego życia doprowadzi do tego, że pamięć ich wypełni się światem zwierzęcym i to co ludzkie zniknie w nich. Wówczas na zawsze znikną z kart historii Człowieka. To co opisuję nie jest moim wymysłem ani czyjąkolwiek pracą. To prosta i twarda rzeczywistość, która dotyka tych co uważają, że są panami rodzaju ludzkiego. Życie jest proste gdy wypełnia go człowieczeństwo.

Jerzy Zygmunt Żelichowski, dnia 30 sierpnia 2013 roku.

